

Stanisław Biel SJ

Rabbi z Nazaretu

Wyd. WAM, Kraków 2022

Rozdział III

Jezus wybrał uczniów

OTO BARANEK BOŻY

Gdy Jezus zakończył swój czterdziestodniowy post, powrócił nad Jordan, do Betanii, miejsca, gdzie chrzczył i nauczał Jan.

Chrzciciel dostrzegł wśród tłumu swego kuzyna i zaświadczył o Nim: „**Oto Baranek Boży, który zgładzi grzech świata**” (J 1,29).

Słowa o baranku były bliskie współczesnym słuchaczom Jana. Przywoływały baranka paschalnego, którego krwią skrapiano ołtarz całopalenia w świątyni jerozolimskiej na pamiątkę wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej (Wj 12,3nn). Przywoływały także słowa Izajasza o cierpiącym Słudze Jahwe, którego prorok porównał do baranka prowadzonego na rzeź (Iz 53,7nn).

Baranek paschalny ofiarowany corocznie w świątyni przypominał przymierze, jakie Bóg zawarł ze swym ludem. Fakty te, znane Żydom słuchającym Jezusa, były zapowiedzią i figurą prawdziwego Bożego Baranka. Jest nim Jezus Chrystus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały.

Baranek Boży, który zgładził grzechy świata, jest równocześnie triumfujący i żyjący. Żyje u Ojca, w Ojcu, ale równocześnie jest obecny w swoim Kościele przez wszystkie dni aż do skończenia świata.

W prefacji wielkanocnej śpiewamy:

„**On nie przestaje się za nas ofiarować i wstawia się za nami jako nasz obrońca. Raz ofiarowany więcej nie umiera, lecz zawsze żyje jako Baranek zabity**”.

Oczywiście Jan nie mógł o tym wiedzieć, ale dzięki światłu Ducha Świętego mógł wyjawiać Jego tożsamość swoim uczniom.

„Takie wyznanie mogło paść jedynie z ust kogoś, kto ma oczy mistyka i potrafi odczytać głębię rzeczywistości ukrywającej się za prostym znakiem” (K. Wons).

Porównanie baranka do Syna Bożego zapadło głęboko w serce Jana. Nazajutrz bowiem powrócił do tematu:

„gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży” (J 1,36).

Takie słowa wymagały odwagi. Jan odczuł natychmiast ich konsekwencje:

„Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem” (J 1,37).

Pierwszym skutkiem świadectwa Jana była utrata uczniów. Jednak jako człowiek pokorny i wielkoduszny kochał Jezusa i pragnął uczynić wszystko, aby mógł On wzrastać i zrealizować swoją misję. Dlatego akceptuje wybór swych uczniów, nie zatrzymuje ich przy sobie, cieszy się, że odnajdują właściwą drogę.

Uczy swych uczniów przyjaźni, **„w której jest miejsce na wiele innych relacji, ale wszystkie one prowadzą zawsze do jedynej i wyjątkowej przyjaźni z Jezusem” (K. Wons).**

Jan wie, kiedy pojawić się na scenie, ale wie również, kiedy należy z niej zejść i odejść w cień.

Pierwszymi uczniami, którzy opuścili Jana Chrzciciela, by podążać za nowym Mistrzem, byli dwaj Galilejczycy: Andrzej, brat Piotra, i Jan, „umiłowany uczeń”, syn Zebedeusza i Salome, brat Jakuba.

Zaintrygowani podwójnym świadectwem Jana, pragnęli zobaczyć, gdzie Jezus mieszka, jak żyje. Jezus odpowiedział na ich ciekawość: **„Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego” (J 1,39).**

Miejscem zamieszkania Jezusa była prawdopodobnie **„szopa, w której zwykle nocowali ludzie pilnujący pól; do dziś jeszcze szopy takie spotyka się w dolinie Jerycha. Było blisko czwartej po południu. Ci dwaj uczniowie Jana tak dalece ulegli potężnej osobowości nowego Rabbiego, że pozostali z Nim do wieczora, a zapewne i przez całą noc” (G. Ricciotti).**

Dwaj uczniowie Jana od razu zafascynowali się nowym Mistrzem. Jan skrzętnie zanotował wszystkie szczegóły, łącznie z godziną spotkania Jezusa. **„Wydaje się, że chciał przez to powiedzieć: «Wtedy wszystko się zaczęło»” (F. Fernández-Carvajal).**

Zobaczyli nie tylko szopę pasterską, ale weszli w przestrzeń życia Jezusa. Wówczas po raz pierwszy doświadczyli Jego bliskości, życzliwości, przyjaźni i miłości. Pierwszy raz zetknęli się z Jego sposobem myślenia, odczuwania, reakcji i zachowania, poznali styl Jego życia i rozpoczęli udział w duchowej przygodzie i wędrówce.

A w przyszłości **„poznają nie tylko istotę Jezusa, ale tajemnicę człowieka i tajemnicę Boga. Patrząc na Jezusa, zobaczą Jego istotę, poznają, że przychodzi od Boga i tam jest Jego dom. I w Jezusie poznają, kim są” (A. Grün).**

Dwaj pierwsi uczniowie Jezusa pójdą jednak własną, specyficzną, wyznaczoną im przez Boga drogą. Jan, obok Piotra i Jakuba, będzie tworzył grono najbliższych przyjaciół i powierników Jezusa. Andrzej, poza nielicznymi publicznymi wystąpieniami, pozostanie w cieniu innych apostołów. Wystarczy mu rola pośrednika. Zrozumiał bowiem, „**że role i zadania uczniów mogą być różne, ale istotą bycia uczniem jest spotkanie Jezusa – znalezienie perły. Ponieważ ją znalazł, może być drugim, czwartym czy nawet setnym**” (W. Skóra).

PYTANIA DO REFLEKSJI:

- **Z czym kojarzy ci się określenie: Baranek Boży?**
- **Czy jesteś odważny?**
- **Jak przeżywasz straty?**
- **Czy masz odwagę porzucić stare wyzwania, by iść za nowymi?**
- **Czy akceptujesz wybory innych?**
- **Czy pamiętasz pierwsze spotkanie z Jezusem?**
- **Od czego wszystko się zaczęło?**
- **Czy znalazłeś już swoją perłę?**

ŚWIADECTWO

Spotkanie Jezusa wywołało w Andrzeju wielką radość, zapal i duchowy entuzjazm. Wyczuł, że spełniają się nadzieje Izraela i jego własne.

Szkoła Jana Chrzciciela była owocnym przygotowaniem do podjęcia drogi z Jezusem. Gdy poznał, kim On jest, zapragnął od razu podzielić się tym doświadczeniem. Najbliższy był mu starszy brat, Szymon. Gdy go spotkał, rozgorączkowany zawołał: „**Znaleźliśmy Mesjasza**” (J 1,41).

Szymon zapewne nosił w sercu słowa Izajasza: „**Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!**” (Iz 55,6).

Jak każdy pobożny Izraelita tęsknił za Mesjaszem. Miał nadzieję, że podobnie jak Symeon ujrzy Go na własne oczy.

I oto nagle usłyszał wieść tak radosną, że aż nieprawdopodobną.

Mesjasz, którego oczekuje, już jest na ziemi. Przynajmniej tak twierdzi jego rozentuzjasmowany brat.

Wydaje się, że Szymon początkowo nie podzielał zapалу brata. Był starszy, bardziej doświadczony i stonowany wobec nowinek. Ewangelista nie zanotował żadnego słowa, żadnej reakcji ani emocji na słowa brata. Pozostał bierny, zdystansowany.

Andrzej jednak nie dał za wygraną. Mimo chłodnej reakcji brata nie zniechęca się, przekonuje go, by sam zobaczył Nauczyciela. Stawka jest zbyt wysoka, by łatwo z niej zrezygnować.

Szymon, mimo pozornej obojętności, nie był całkowicie zamknięty na nowe wyzwania. Dlatego uczynił pierwszy mały krok w wierze ku Jezusowi. Pozwolił bratu, by skontaktował go z Mistrzem. Pierwsze spotkanie wywarło zapewne na Piotrze wielkie wrażenie. Nie był jednak skłonny do dzielenia się nim.

Podczas spotkania z Jezusem milczy. Nie wypowiada ani jednego słowa. Taki pozostanie również po spotkaniu. Nie opowiada nikomu o tym, kogo spotkał, ani o tym, co przeżył. Nie jest jak Jan Chrzciciel ani jak Andrzej, ani jak Filip.

Jedyny spośród wymienionych, który nie mówi nic o spotkaniu z Jezusem. Nie dzieli się tym, co przeżył, choć w gronie pierwszych szczęśliwców był jedyną osobą, której Jezus nadał nowe imię (K. Wons).

Szymon Piotr nie jest tak szybki i rozpalony w wierze, jak Andrzej, Jan, Filip czy inni uczniowie. Nie od razu z entuzjazmem przyjmuje nowego Mistrza. Nie od razu też odkrywa w Nim Mesjasza. Dojrzeva do wiary stopniowo, w czasie.

Zapewne na drodze do niej przeszkadzały mu jego porywczy temperament, silna osobowość i przywiązanie do tradycji.

Jezus jednak jest cierpliwy; ma czas i sposób dotarcia do każdego ucznia.

- ✚ Każdego traktuje indywidualnie.
- ✚ Wydobywa na zewnątrz jego najpiękniejsze wartości i cechy i włącza w swoje plany.

PYTANIA DO REFLEKSJI:

- Czy cechują cię duchowy entuzjazm i pasja życia?
- Z kim mógłbyś się podzielić swoimi najintymniejszymi przeżyciami?
- Co jest przedmiotem twoich tęsknot?
- Czy nie rezygnujesz ze świadectwa, spotykając się z oporem i obojętnością?
- Kogo już przyprowadziłeś do Jezusa?
- Czy potrafisz się dzielić swym wnętrzem, czy raczej jesteś introwertykiem?
- Czy twoja wiara jest szybka, czy raczej stonowana, powolna?
- Co stanowi twoją największą wartość i piękno?

KEFAS

Gdy Szymon przybył do Jezusa, On wejrzał na niego z upodobaniem (por. J 1,42).

Wejrzenie, o którym mówi Jan Ewangelista, jest pojęciem szerszym niż tylko zwykle dostrzeżenie, spojrzenie bądź zobaczenie. Wejrzenie zakłada przeniknięcie warstwy zewnętrznej, wnikięcie w głąb, poznanie, pewien rodzaj oceny, wartościowania. Oznacza zdolność dogłębnego przeniknięcia serca.

✚ Jezus miał taką zdolność przenikania ludzkich serc.

On „**wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku**” (J 2,24–25). Mógł więc odpowiadać na najbardziej ukryte pytania i tęsknoty człowieka. Tak postąpił wobec Szymona.

„**W spojrzeniu Jezusa Szymon otrzymuje nowe widzenie siebie samego, zdolność wewnętrznego poznania. Poznaje swoje imię, w którym ukryty jest najgłębszy sens i wartość jego życia – to, kim naprawdę jest w oczach Jezusa**” (K. Wons).

Do tej pory Piotr spoglądał na siebie przez pryzmat swego życia, środowiska, pracy, przez swe pasje, a także opinie innych.

Jezus w swym spojrzeniu wydobyl to, o czym moze sam Szymon nie wiedzial. Wejrzenie Jezusa w glab zacznie odtad „**zmieniać jego spojrzenie na siebie. Zacznie zmieniać jego spojrzenie na własną historię życia, na codzienność, na pochodzenie oraz na całe własne życie i powołanie**” (K. Wons).

W podobny sposób Jezus spojrzal na Mateusza, Zacheusza, Marię Magdalene czy bogatego mlodzięca. Wnikajac w glab serca Szymona, Jezus wyjawil rowniez jego przyszłość i swoje oczekiwania w stosunku do niego. Wyrazil je w nowym imieniu.

W czasach biblijnych imiona miały ogromne znaczenie.

„Objawiały one charakter, tożsamość i określały egzystencję. Imiona osób pokazywały, kim one są, jak postępują i jak żyją” (P. Achtemeier).

Odnosiło się to zarówno do ludzi, jak i bóstw. Objawienie imienia osoby umożliwiało jej poznanie i relacje z nią. Z drugiej strony nadawano im magiczną moc.

Sądono, że znajomość imienia osoby wiąże się z władzą nad nią. Podobne możliwości dawało wymawianie czyjegoś imienia. Dlatego Jakub nie poznał imienia Boga (Rdz 32,30–31), a Izraelici nie mogli go głośno wymawiać.

Imię na Wschodzie może również wyrażać nową misję, posłannictwo. Gdy Bóg zmienia człowiekowi imię, wskazuje zwykle na prorocze zadania, jakie z nim wiąże. Abraham otrzymał je wraz z nową funkcją: „**Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów**” (Rdz 17,5).

Jakub, gdy przechodził przemianę – z oszusta w bogobojnego patriarchę: „**Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi, i zwyciężyłeś**” (Rdz 32,29).

„W chwilach, które są w życiu tych ludzi szczególnie uroczyste, zostają «nazwani» przez Boga innym imieniem, a więc niemal wywołani z niczego, by uruchomić to, czego dzięki swym wrodzonym zdolnościom nie mogliby nigdy zrealizować. Są to jakby drugie «narodziny», można by też powiedzieć, że drugie «stworzenie», które się wtedy w nich dokonuje; staje się to z korzyścią nie tylko dla nich samych, ale dla wszystkich ludzi” (S. Cipriani).

Jezus w uroczysty, niemal patetyczny sposób zmienia imię Szymona: „**Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazywał się Kefas – to znaczy: Piotr**” (J 1,42).

„Jezus nazwał Szymona: **Kefa**. Jest to pierwotna forma aramejska. Spotykamy ją dziesięć razy w Nowym Testamencie, w lekko zgrecozowanej postaci Kefas. Aramejskie **kefa** oznacza przeważnie kamień, także kamień szlachetny, a oprócz tego skałę” (J. Gnilka).

Nowe imię wyznacza zadania, które w przyszłości podejmie Piotr w gronie apostołów – będzie ich rzecznikiem. Określa także nową tożsamość, o której Piotr nie ma jeszcze pojęcia.

„W owej chwili Szymon Piotr niepodzielnie stał się własnością Boga. Tej nocy chyba nie mógł zasnąć, przypominając sobie wejrzenie i pełne dobroci słowa nowego Mistrza. Całe życie Szymona zostało zdeterminowane przez tę jedną chwilę” (F. Fernández-Carvajal).

Szymon nie będzie już zwykłym rybakiem, lecz skałą. Tę moc uzyska z relacji z Jezusem. Dzięki niej stanie się fundamentem założonego w przyszłości przez Chrystusa Kościoła.

PYTANIA DO REFLEKSJI:

- Jak często pozwalasz Jezusowi wnikać w głąb siebie, w najgłębsze zakamarki twojego serca?
- Czego boisz się odsłonić przed Jezusem?
- Jakimi kryteriami kierujesz się, określając własną tożsamość?
- Które spojrzenie Jezusa zapamiętałeś najbardziej?
- Czy znasz sens własnego imienia?
- Jakim imieniem mógłby nazwać cię Jezus?
- Kto jest dla ciebie skałą? A dla kogo jesteś nią ty?